

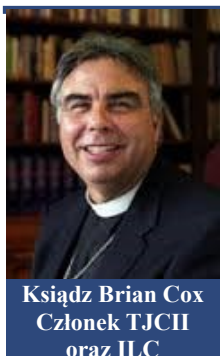
W tym wydaniu: • Misja TJCII w Afryce
• Rozmowa przy kominku w Dallas (Teksas) • Moja osobista przygoda z TJCII
• Dwadzieścia lat TJCII

W Kierunku Soboru Jerozolimskiego II

Misja w Afryce - MARZEC 2016

Autor: Ksiądz Brian Cox (z Kościoła Episkopalnego)

(Zespół reprezentujący inicjatywę W Kierunku Soboru Jerozolimskiego II udał się na wyjazd misyjny do Kenii w dniach 4-13 marca 2016 r. W skład zespołu wchodził Ksiądz Brian Cox (lider zespołu), pastor Howard Bass, pastor Elizabeth Kamau, Dawid i Raquel Pyles, Siostra Mary Paul oraz Paula Leitner).



Ksiądz Brian Cox
Członek TJCII
oraz ILC

Staje się jasne, że Afryka jest gotowa na przyjęcie wizji TJCII. Bóg wyraźnie przygotowuje naród kenijski, a potencjalnie cały kontynent na pojednanie z Izraelem.

TJCII stanowi punkt początkowy procesu pojednania, który musi się rozpocząć od wspólnoty Żydów Mesjanistycznych oraz Kościoła „z narodów” w Kenii, zaangażowanych wspólnie w duchowe działania, mające wpływ na rzeczywistości niebiańskie. Wtedy będziemy mogli

oglądać rezultaty tego procesu w polityce, dyplomacji, relacjach społecznych i ekonomicznych między Izraelem i narodami Afryki.

Z jakichś powodów Bóg w swoim sercu wybrał Afrykę na miejsce zainicjowania procesu pojednania z Izraelem, który rozpoczyna się na masową skalę również wśród innych narodów.

Wiele osób, prowadzonych przez Boga, zarówno Żydów jak i wierzących „z narodów” przez wiele lat odwiedzało Afrykę, pielęgnowało miłość do Izraela i modlitwę za Izrael.

TJCII jest wizją skoncentrowaną na pojednaniu pomiędzy Izraelem i narodami, budowaną na duchowym fundamencie jednoczącym Żydów Mesjanistycznych i chrześcijan „z narodów”, reprezentujących różne nurty: prawosławnych, katolików, ewangelików, zielonoświątkowców i przedstawicieli wolnych kościołów.

Pierwsza podróż oficjalna TJCII do Afryki (Kenia) miała miejsce w 2006 roku (uczestniczyli w niej Brian Cox oraz Daniel Juster). Już wtedy można było zaobserwować zainteresowanie i otwartość, jednak nie był to czas zbierania owoców. Ważnym efektem tamtej podróży było zaangażowanie w TJCII Elizabeth Kamau.

Celem drugiej podróży oficjalnej TJCII do Afryki była również Kenia (uczestniczyli w niej: Brian Cox, David Lazarus, Johannes Fichtenbauer oraz Vasile Mihoc). Podczas tej podróży można było zauważyć rosnące zainteresowanie inicjatywą i coraz większą otwartość, choć i wtedy nie przyniosło to wymiernych owoców. Mimo, że nie udało się wtedy szeroko spopularyzować wizji TJCII, dotarła ona do liderów kościołów historycznych.

Trzecia podróż oficjalna TJCII do Afryki w 2012 roku objęła Kenię, Ugandę oraz Ghanę (uczestniczyli w niej Brian Cox, Benjamin Berger, Eyal Friedman oraz Elizabeth Kamau).

Obecna, czwarta podróż oficjalna do Afryki pokazuje, że zbliża się moment pełnego zaszczepienia wizji TJCII w Kenii. Wydaje się, że Międzynarodowe Kolegium Liderów (ILC) musi podjąć działania przygotowujące ludzi i środki finansowe do organizacji znaczących wydarzeń w Nairobi.

Naszymi celami w czasie czwartej podróży było:

1. Dzielenie się wizją TJCII w Nairobi, Nakuru i Mombasie, gdzie przeprowadziliśmy cztery podstawowe prezentacje dot.: powstania mesjanistycznego judaizmu (Howard Bass), natury wizji TJCII (Brian Cox), nieodwołalnego powołania i przeznaczenia Izraela (Howard Bass) oraz właściwego zjednoczenia z Izraelem (Brian Cox).
2. Stworzenie duchowych podstaw pojednania pomiędzy Izraelem, a narodem kenijskim.
3. Modlitwa o liderów, którym można by powierzyć wizję TJCII w Kenii.

W Nairobi zielonoświątkowy biskup podzielił się wizją jaką otrzymał jedenaście lat wcześniej na szczycie pewnej góry w pobliżu Nairobi. Widział on najpierw naród kenijski przychodzący na szczyt góry, a w ślad za nim wszystkie narody Afryki. Następnie zobaczył Żydów przybywających na szczyt góry Izraela. Na tym szczycie nastąpiło pojednanie narodów Afryki z Izraelem.

4. Modlitwa i wdrożenie szkolenia dla rosnącej grupy kenijskich wstawienników TJCI (Elizabeth Kamau, Dave & Raquel Pyles).

5. Wzmocnienie Służby Vanguard jako duchowej bazy dla TJCI (Howard Bass, Brian Cox, Elizabeth Kamau).

6. Oficjalne spotkanie z chrześcijańskimi liderami celem promowania wizji TJCI (Brian Cox, Howard Bass, Elizabeth Kamau).

7. Spotkanie i zbudowanie relacji z kenijską grupą Now Generation (Siostra Mary Paul, Paula Leitner).

Nakuru jest jednym z głównych miast w Kenii, położonym około trzy godziny jazdy od Nairobi. Jest ono postrzegane przez kenijskich liderów chrześcijańskich jako swoista „duchowa brama” narodu. Wydawało się więc, że będzie ono właściwym początkiem naszej misji. W tym mieście zjedliśmy obiad z grupą biskupów, pastorów oraz liderów służb kościelnych z całego miasta. Krótkie wprowadzenie na temat naszej misji wygłosili Elizabeth Kamau i Brian Cox (choć wcześniej Elizabeth Kamau wykonała tu znaczącą pracę przygotowującą tę misję).

Kolejnego dnia około **dwustu biskupów i pastorów** uczestniczyło w konferencji, którą prowadziliśmy w chrześcijańskim centrum rekolekcyjnym. W czasie konferencji, podczas porannej i popołudniowej sesji, pokazaliśmy dwie prezentacje autorstwa Brian Coxa i Howarda Bassa. Po porannej sesji uczestnicy byli poruszeni przez Ducha Świętego, aby pokutować za „teologię zastąpienia” i inne formy chrześcijańskiego antysemityzmu oraz odrzucenie przez chrześcijan żydowskich korzeni. W kulminacyjnym momencie większość liderów podeszła do Howarda Bassa i przez słowa i gesty wyraziła zwrot pierworództwa „starszemu bratu”.

Mombasa jest głównym miastem usytuowanym na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego, oddalonym około jednej godziny lotu z Nairobi. Gorące i ekstremalnie wilgotne miasto reprezentowało również inny niż Nakuru klimat duchowy. Populacja tego regionu składa się w prawie w pięćdziesięciu procentach z muzułmanów. Jeden z liderów przedstawił relacje między obu społecznościami jako przyjacielskie i pełne współpracy, podczas gdy inny mówił o rosnącej agresji społeczności muzułmańskiej i wzrastającej radykalizacji oraz indoktrynacji młodych muzułmanów przez teologię dżihadu oraz prowadzone szkolenia militarne.

Pierwszy wieczór spędziliśmy z kilkoma członkami grupy pastorów z Mombasy. Wszyscy byli ewangelikami bądź zielonoświątkowcami. Następnego dnia prowadziliśmy konferencję dla ponad 200 biskupów, pastorów, wstawienników i grupy TJCI Now Generation w lokalnym kościele. Zarówno poranna jak i popołudniowa sesja rozpoczęły się od uwielbienia. Howard Bass i Brian Cox przeprowadzili cztery prezentacje, po których, zarówno rano jak i popołudniu zarezerwowano czas na serię pytań. W ostatniej, popołudniowej części, Dave i Raquel Pyles spotkali

się z około trzydziestoma wstawiennikami, a siostra Mary Paul z Paulą Leitner spotkały się z około trzydziestoma młodymi w ramach TJCI Now Generation Kenia.

W Nairobi spędziliśmy dwa różne dni z uczestnikami Służby Vanguard, czyli służby wstawienniczej prowadzonej przez Elizabeth Kamau. Naszym celem było przygotowanie ich do nauczania, służby i budowania relacji, celem wzmocnienia duchowej bazy dla TJCI w Afryce. Pierwszego dnia Howard Bass i Brian Cox pokazali cztery prezentacje, po których zarezerwowano czas na posługę modlitewną nad uczestnikami.

Drugiego dnia Howard Bass jako Żyd Mesjanistyczny, podzielił się swoim szerokim świadectwem, Dave i Raquel Pyles mówili o modlitwie wstawienniczej TJCI, a siostra Mary Paul i Paula Leitner przekazały swoje doświadczenia służby w TJCI Now Generation. Po południu Mary Paul i Paula Leitner spotkały się z grupą 25-30 osób należących do Now Generation Kenia, a Pylesowie spotkali się z grupą około 30 - 40 wstawienników. Podczas obu spotkań nawiązano ważne relacje. W dwie niedziele odwiedziliśmy cztery kościoły i mieliśmy możliwość zaprezentowania wizji TJCI. Spotkaliśmy się również z narodowym komitetem Evangelical Alliance of Kenia (EAK). Elizabeth Kamau i Brian Cox przedstawili na tym spotkaniu prezentacje, które zostały bardzo dobrze przyjęte. Uczestnicy zobowiązali się do zorganizowania Komitetu przygotowującego pracę TJCI w Kenii, nalegając jednocześnie by Brian Cox powrócił do tego kraju w czerwcu. To było bardzo znaczące spotkanie! Brian Cox i Elizabeth Kamau spotkali się z Margaret Odoul, która podziela wizję zorganizowania konferencji TJCI dla całego kontynentu afrykańskiego w marcu 2017 roku. Być może uda się również zorganizować kenijską konferencję narodową w 2017 r.

Nieoczekiwanym przez nikogo owocem było przyłączenie się biskupa Kalembo Wa Kasongo Crispina, zielonoświątkowego biskupa z Lubumbashi w Demokratycznej Republice Konga (DRK) w czasie całej podróży do Howarda Bassa. Biskup był zatem razem z nami w Nairobi, Nakuru i Mombasie. Słyszał nasze prezentacje wielokrotnie i był świadkiem działania Ducha Świętego podczas wszystkich naszych spotkań. W czasie naszego spotkania z narodowym komitetem EAK bardzo zdecydowanie zaświadczył o tym co widział w czasie całej podróży. Jego świadectwo przekonało liderów EAK do przyłączenia się do wizji TJCI. Po powrocie do domu biskup planuje zorganizowanie pracy z liderami kościołów w DRK a potem zaproszenie tu, w niedalekiej przyszłości, całego zespołu TJCI.

My też planujemy pod koniec czerwca 2016 roku powrócić do Kenii, kontynuować rozpoczętą współpracę z narodowym komitetem EAK w Nairobi, zgromadzeniami pastorów Nakuru i Mombasy i skoncentrować się na liderach kościołów historycznych. Bierzemy też pod uwagę organizację w Kenii w 2017 roku, konferencji dotyczącej pojednania pomiędzy Izraelem i Kenią.



Rozmowa przy kominku w Dallas (Teksas)

Autor: Aaron Trank

(jeden z dyrektorów ruchu Żydzi dla Jezusa)

W kwietniu tego roku trzydziestu jeden czołowych liderów ruchu mesjanistycznego zebrało się razem w Dallas w stanie Teksas. Każdy z nas, reprezentujący całe spektrum różnych kongregacji i misji, znalazł w swoim zapelnionym grafiku czas by uczestniczyć w trwającym niecałe osiem godzin „spotkaniu przy kominku”. Większość osób obecnych w sali знаło się wcześniej: niektórzy z nich mieli za sobą jakiś czas współpracy, inni zaś znajdowali się często poza nawiasem pracy i relacji. Gdy tak siedzieliśmy tworząc duży krąg, Marty

Waldman, rabin mesjanistycznej kongregacji w Dallas BaruchHaShem i gospodarz spotkania, usiadł na podłodze by wyjaśnić nam, że jedynym powodem zaproszenia na to spotkanie była sprawa jedności.

Rabin Marty wypowiedział głośno tezę znaną może wszystkim, choć nigdy głośno nie wypowiedzianą: w ruchu mesjanistycznym brakuje jedności. Po takim wstępie można było odczuć pewne napięcie, jednak wszyscy słuchaliśmy rabina Marty'ego, który mówił o tym, co nosił w sercu.

Obecność trzydziestu jeden najważniejszych liderów stwarzała perspektywę poprawy sytuacji.

Następnego poranka, wchodząc na pokład samolotu zastanawiałem się nad tym, co udało nam się osiągnąć. Najważniejsze było to, że odnowiliśmy zobowiązanie do budowania relacji.

Odpowiedź na modlitwę – „Rozmowa przy kominku” nie tylko stała się krokiem ku jedności między liderami ruchu mesjanistycznego, ale była także odpowiedzią ma modlitwę młodszego pokolenia. Niespełna miesiąc przed spotkaniem w Dallas, grupa około 70. młodych Żydów wierzących w Jezusa spotkała się w podobnym celu w Seattle. To spotkanie było częścią większego ruchu o nazwie „Grassroots” („U podstaw”), który nie ma jakichś struktur organizacyjnych, ale jest kierowany przez młodych liderów związanych z różnymi organizacjami. Spotkania odbywające się raz w roku przez ostatnich dziewięć lat, miały na celu, poprzez rozwój wzajemnych relacji, budowanie jedności w ruchu mesjanistycznym na najbardziej podstawowym poziomie. W zeszłym roku zaproszono mnie do tej grupy, co sprawiło, że stałem się jej rzecznikiem w całym żydowskim środowisku misyjnym.

Gdyby te spotkania miały jedynie formułę dysput teologicznych, podkreślone zostałyby nasze różnice, gdyż uczestniczyli w nich wierzący reprezentujący szerokie spektrum form wyrażenia wiary w Żydowskiego Jezusa. Jednak na spotkaniach nie prowadzono żadnych debat. Spotykaliśmy się jako bracia-uczniowie, z wiarą, że dążenie do jedności jest bardzo ważne dla przyszłości posługi wśród Żydów.

Dlaczego ważna jest praca na rzecz jedności? – Jezus uczył nas wzajemnej miłości; powiedział, że świat pozna Jego uczniów wtedy, gdy będą się miłowali. Zastanawiam się czy brak jedności między nami nie obniżał „efektywności” naszego świadectwa we wspólnocie wierzących Żydów. Apostoł Paweł mówił o znaczeniu jedności chrześcijanom w Efezie:

„A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego.” Ef (4, 1-7)

Paweł wymienia cechy jedności – sprzyjające relacjom: pokora, łagodność, cierpliwość oraz „znoszenie siebie nawzajem w miłości”. Te cechy powinny mieć wpływ na nasze wzajemne nastawienie, w szczególności względem tych, z którymi się nie zgadzamy a także zachęcać nas do wybaczenia i znoszenia tych, którzy nas ranią. Najważniejsza jest pokora. Nie możemy tworzyć jedności, jeśli uważamy siebie za lepszych od innych. Pokora wymaga wyzbycia się naszej dumy. Dlatego Paweł zachęca: *„a niczego nie pragnąć dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie.”* (Flp 2, 3)

Jeśli zdamy sobie sprawę z konsekwencji tego wyzwania, zauważymy jak jest ono trudne! Na przykład: czy przekonani o wyższości naszej teologii, umiemy wejść w relacje z tymi, którzy mają inne poglądy teologiczne bez przekonywania ich o naszym punkcie widzenia? Czy przekonani co do słuszności naszych metod, możemy mieć relacje z tymi, którzy robią coś inaczej bez próby namawiania ich do zmiany? Czy przekonani o naszej duchowej doskonałości, patrzymy z góry na tych, którzy borykają się z grzechem i

niedojrzałością? Dla nas, wychowanych w zindywidualizowanym społeczeństwie, przedkładającym osobiste osiągnięcia i zyski nad pracę w zespole, duma jest czymś naturalnym. Ale nawet uczniowie, żyjący w społeczeństwie bardziej zorientowanym na wspólnotę, sprzecali się między sobą o to, który z nich będzie największy w Królestwie. Odpowiedź, której udzielił im Jezus jest aktualna również dzisiaj: *„Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim”* (Mt 18, 4).

Mówiąc o łagodności i cierpliwości względem tych, z którymi się nie zgadzamy, Księga Przysłów 15,1 poucza: „Odpowiedź łagodna uśmierza zapalczliwość, słowo raniące pobudza do gniewu”. Jest to uniwersalna prawda, która znajduje zastosowanie zarówno w rozmowach z naszymi braćmi w Mesjaszu jak i z innymi

Pewnego razu podczas akcji ewangelizacyjnej (rozprawdzania literatury i nawiązywania rozmów z ludźmi na ulicy) niedaleko Grand Central Station w Nowym Jorku, miałem dwa ciekawe spotkania, świetnie ilustrujące tę zasadę. Najpierw spotkałem się z Żydówką, przypominającą z wyglądu moją babcię. Podeszła do mnie i powiedziała: „Powinieneś się wstydzić!”. Odpowiedziałem: „Nie, nie powinien. Jezus jest prawdą, a ja nie wstydzę się prawdy!”. Wtedy ta pani odwróciła się, podeszła do mnie i zaczęła krzyczeć o wszystkich okrucieństwach, które zostały dokonane w imię Jezusa. Nie mogłem wtrącić ani słowa. Kiedy przestała mówić, pokazała mi środkowy palec, splunęła na podłogę i odeszła.

Zawstydziłem się. Ponieważ nie okazałem jej łagodności i cierpliwości, nie miałem szansy niczego wyjaśnić. Przypomniał mi się cytat z książki „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi” Dale Carnegie: *„Nie można wygrać sporu. Nie można, bo jeśli przegrasz – przegrasz, a jeśli wygrasz... przegrasz”*. Obiecałem sobie, że nigdy nie będę tak reagować.

Zaledwie 30 minut później podszedł do mnie tradycyjny Żyd i wypowiedział te same słowa: „Powinieneś się wstydzić”. Tym razem moja odpowiedź była inna. „Proszę pana, może pan wyjaśnić, dlaczego uważa pan, że powinienem się wstydzić?” Mężczyzna zatrzymał się. Nie sądzę, żeby ktokolwiek kiedykolwiek poprosił go o wyjaśnienie jego własnych słów. Spojrzał mi w oczy i zaczął wymieniając wszystkie rzeczy, które zostały dokonane w imię Jezusa, a potem zaczął spokojnie wyjaśniać, jak bardzo sfrustrował go widok plakatu z napisem: „Żydzi dla Jezusa”. Ten człowiek nie mógł zrozumieć, jak Żyd mógł równać się z antysemitami, którzy prześladowali nasz naród. Słuchałem go i skinąłem głową. „Rozumiem dlaczego jesteś zdenerwowany i przykro mi, jeśli cię obraziłem. Ale czy wiedziałeś, że Jezus był Żydem, że mówił o sobie, że jest żydowskim Mesjaszem, i że wszyscy jego pierwsi uczniowie byli również Żydami?” W ciągu następnych pięciu minut byłem w stanie podzielić się z nim Ewangelią.

Słowa z Księgi Przysłów 15,1 mają również zastosowanie w naszych relacjach wewnątrz społeczności mesjanistycznej. Nie okazując innym łagodności, zrażamy ich do siebie, nie dając im nawet szansy na przemyslenie naszych słów. Nie okazując cierpliwości żądamy od innych (szczególnie od tych, którzy od dłuższego czasu nie zgadzają się z nami) natychmiastowej przemiany.

Jedność i przebaczenie – nasz ruch ma już za sobą całą historię wzajemnych zranień. W jaki sposób można osiągnąć jedność w takiej sytuacji? Odpowiedź znajdujemy w czwartym z wymienionych przez Pawła punktów w liście do Efezjan 4, 2 – mamy „znosić jedni drugich w miłości”. W Liście do Kolosan 3, 13 Paweł dodaje: *„nosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!”*

Nie jesteśmy powołani tylko do trwania w cierpliwości względem naszych braci, ale również do wybaczenia.

Skutkiem relacji obarczonych zranieniami wynikającymi z prawdziwego bólu jest długotrwały brak jedności. Jest to całkowicie zrozumiałe. Pan wzywa nas jednak do przebaczenia w imię jedności. Dzięki Bogu, że na drodze do przebaczenia mamy doskonały przykład - Jezusa. Przypomnijmy sobie Piotra, jednego z Jego najbliższych uczniów i przyjaciół, który nie tylko opuścił Jezusa w największej potrzebie, ale też wyparł się relacji jaka była między nimi. Lecz to właśnie zraniony Jezus, wyszedł z inicjatywą przebaczenia i odbudowania relacji z Piotrem. Jezus nie prosi nas o nic więcej niż to, co ukazywał w całym swoim życiu.

Dwa praktyczne kroki w dążeniu do jedności – jest wiele sposobów realizowania jedności. Oto dwa kroki, które najbardziej sprawdzają się w moim życiu.

• **Dążcie świadomie do podtrzymywania relacji.** Jedną z najważniejszych rzeczy, której nauczyłem się dzięki mojemu zaangażowaniu w Grassroots jest prawda, że niemożliwe jest trwanie w jedności z tymi, z którymi nie masz relacji! Poszukując jedności musimy świadomie poszukiwać i podtrzymywać relacje z tymi, z którymi pragniemy trwać w jedności. W przeciwnym razie nieporozumienia spowodują, że zamiast rozmawiać ze sobą, będziemy mówić o sobie za plecami drugiego. Świadome poszukiwanie jedności powoduje, że nieporozumienia skłaniają nas do dialogu ze sobą, dialogu, który będzie nas budował a nie niszczył.

• **Mówcie dobrze o innych** – albo przynajmniej nie mówcie o nich źle! Kiedyś usłyszałem, jak osoba, z którą nie miałem relacji źle o mnie mówiła. Poczuję gniew, urazę i miałem

pokusę aby odplacić jej tym samym. Ale w duchu jedności, opanowałem mój gniew, pomodliłem się i zadzwoniłem do niej. Okazało się, że usłyszała ona z trzeciej ręki coś co powiedziałem w określonym kontekście i na bazie tych słów poczuła się urażona. Pomyślała, że to ja wypowiadałem się o niej niepocholebnie. Tamta rozmowa telefoniczna stworzyła wspianą okazję dla każdego z nas, byśmy się unieśli, wzajemnie umocnili i zobowiązali do takiej relacji, która będzie dobrą podstawą do dialogu w przyszłości. Sprawa ta doskonale pokazuje moc plotki, którą żydowska tradycja określa jako lashon ha-ra – złą mowę. Ciągłe zmagam się z tym, by trzymać na wodzy mój język, ale świadomie postanowiłem mówić dobrze o innych, starać się rozumieć ich punkt widzenia i zatrzymywać nieporozumienia bez rozprzestrzeniania ich na inne relacje. Gdy zrozumiemy, że plotkowanie jest grzechem i w modlitwie zobowiązujemy się wyeliminować go z naszego życia, Bóg da nam moc, by rozpoznać zagrożenie, gdy tylko pokaże swoje okropne oblicze.

Zakończenie – możliwe, że Bóg wzywa cię do szukania jedności z tymi, od których się odizolowałeś. Podczas pracy na rzecz jedności jesteśmy dopingowani poleceniami Jezusa i zachętami Pawła. W naszych zmaganiach otrzymujemy moc Ducha Świętego, aby stawać się coraz bardziej podobni do Jezusa, przebacząc braciom w pokorze, z łagodnością i cierpliwością. Nagrodą dla naszych wysiłków jest możliwość pokazania światu mocy Ewangelii i ukazanie prawdziwej miłości łączącej uczniów Jezusa. Dążąc do jedności w całym Ciele wspólnoty mesjanistycznej trwajmy też na wspólnej modlitwie.



Moja osobista przygoda z TJCI

Autor: Ksiądz Brian Cox

Z biografią autora można zapoznać się na stronie: <http://tjcii.org/?team=the-reverend-canon-brian-cox>

Moja przygoda z TJCI rozpoczęła się właściwie 20 lat temu poprzez spotkanie z dwojgiem ludzi – świecką Niemką i rabinem z Teksasu.

W 1991 roku spotkałem Christę Behr, luterankę z Hamburga, która organizowała nabożeństwa pokutne na terenie byłych, niemieckich, nazistowskich obozów koncentracyjnych w Polsce i Niemczech. Christa zaprosiła mnie do uczestniczenia w takim wydarzeniu w obozie Sachsenhausen koło Berlina w 1994 roku. Modlitwę prowadził wtedy Paul Toasperm ze Wschodniego Berlina oraz Benjamin Berger z Kongregacji Mesjanistycznej spotykającej się w Christ Church w Jerozolimie. Około 300 starszych Niemców płakało wtedy i prosiło Boga o przebaczenie za grzech przysięgi lojalności wobec Hitlera połączonej z okrzykiem „Sieg Heil” i obojętność wobec faktu, że ich żydowscy sąsiedzi byli bici i aresztowani przez Gestapo.

W tym samym czasie, Duch Święty poruszył także moją duszę. Zacząłem szlochać. Odwróciłem się do Petera Dipple, pastora z Berlina Zachodniego, który siedział koło mnie i powiedziałem: „Peter, nie wiem co się ze mną dzieje”. Popatrzył się na mnie i powiedział: „Brian, Pan uczynił to samo ze mną, wlewając w moje serce ponadnaturalną miłość do Żydów”.

Podczas następnego tygodnia uzmysłowiłem sobie, że coś zmieniło się w moim sercu. Przedtem byłem obojętny wobec moich sąsiadów Żydów – nie wrogi, ale właśnie obojętny. Teraz zacząłem szukać ich towarzystwa, a nawet przyjaźni.

Zaprzyjaźniłem się z rabinem i dwoma osobami które przeżyły Holokaust. Po kilku miesiącach otrzymałem krótki liścik od parafianki – Barbary Bolte Smith z parafii św. Jakuba (w Newport Beach), gdzie byłem wtedy starszym. W liście wyznała, że Duch Święty przynaglił ją do napisania mi o wizji, którą została dana Marty’emu Waldmanowi, rabinowi z Mesjanistycznej Synagogi Baruch HaShem w Dallas. Kiedy zapoznałem się z wizją, którą Rabin Waldman nazywał „Sobór Jerozolimski II” moje serce podskoczyło z radości. Spędziłem dwa tygodnie na modlitwie. Kiedy wreszcie doszło do mojego osobistego spotkania z Marty’em, obaj poczuliśmy że naszej rozmowie towarzyszy Duch Święty. Miesiąc później rabin zaprosił mnie na spotkanie liderów chrześcijańskich „z narodów” i Żydów Mesjanistycznych. Grupa ta stała się Komitetem Wykonawczym Soboru Jerozolimskiego II, w którym zacząłem posługiwać.

Jaka była nasza nadzieja? Co chcieliśmy osiągnąć? Pierwszy Sobór Jerozolimski, opisany w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich był odpowiedzią na kryzys w młodym ruchu mesjanistycznym. Musimy w tym miejscu pamiętać, że pierwsi wyznawcy Jezusa, to nie chrześcijanie, ale Żydzi Mesjanistyczni. Trwali oni w swojej żydowskiej tożsamości, rozpoznając jednocześnie w osobie Jezusa (Jeszui) - Mesjasza. Kościół nie powstał zamiast Izraela, ale był gałęzią, która została wszczepiona w drzewo oliwne (Rzymian 9-11). Niestety, rezultatem „pogańskiej” arogancji było odcięcie się od żydowskich korzeni, co z czasem

spowodowało, że wirus antysemityzmu stał się wrósł w DNA Kościoła.

W 787 roku n.e. Sobór Nicejski Drugi przyjął kanon 8 w którym czytamy: „Niektórzy, wywodzący się z religii żydowskiej, nadal pozostają przy swoim błędzie i myślą, że mogą sztydzić z Chrystusa, naszego Boga, udają bowiem tylko, że są chrześcijanami, a potajemnie sprzeciwiają Mu się - nadal obchodzą skrycie szabaty i wypełniają inne jeszcze praktyki judaizmu. Nakazujemy więc, że takich ludzi nie wolno dopuszczać ani do komunii, ani do modlitw, ani do kościoła.”

W ten sposób Kościół i liderzy żydowscy doszli do wspólnego wniosku: że nie da się podążać za Jezusem i jednocześnie pozostawać Żydem. Taki argument przetrwał prawie 1200 lat. Jednak Bóg patrzył na to z innej perspektywy. Pod koniec XIX wieku w różnych krajach np. Mołdawii, Bułgarii, Polsce i Stanach Zjednoczonych zaczęli „zmartwychwstawać” żydowscy wyznawcy Jezusa. Stanęli oni przed wyzwaniem „Owszem, jestem Żydem, ale wierzę że Jezus jest Mesjaszem. Co mam z tym zrobić?”. W czasie kiedy Izrael, po prawie 2000 lat odzyskał Stare Miasto w Jerozolimie (1967 r.), jednocześnie rodził się ruch mesjanistyczny. Jest to nurt jeszcze młody ale prężnie rozwijający się. W Izraelu mieszka dziś 10.000 Żydów Mesjanistycznych. W Stanach Zjednoczonych istnieje 200 mesjańskich kongregacji. Pozostałe funkcjonują w Argentynie, Brazylii, Kanadzie, Meksyku, Anglii, Francji, Niemczech, Irlandii, Rosji, Ukrainie i w innych krajach.

Inicjatywa „W Kierunku Soboru Jerozolimskiego II” to ruch modlitwy, pokuty i budowania relacji w perspektywie pojednania żydowskiej i „pogańskiej” części Ciała Mesjasza Chrystusa. Od początku istnienia TJCI w 1995 roku

zorganizowaliśmy modlitwne podróże do Izraela Polski, Rzymu Hiszpanii, Turcji i Czech. Odbity się także liczne podróże oficjalne po Afryce, Europie, Ameryce Łacińskiej i a także po Bliskim Wschodzie. Zorganizowaliśmy konferencje w Addis Abebie, Buenos Aires, Chicago, Dallas, Gnadenthal, Jerozolimie i w Nairobi.

Nasza praca została pozytywnie przyjęta przez liderów kościoła rzymskokatolickiego. Patronat nad naszą inicjatywą w 1997 roku objął arcybiskup Wiednia - Kardynał Christoph Schönborn. W 1998 roku mała grupka reprezentantów TJCI spotkała się z Kardynałem Josephem Ratzingerem, który później został wybrany na papieża obierając imię Benedykta XVI. Rozeznał on, że ruch mesjanistyczny jest ważnym eschatologicznym znakiem i przez teologa domu papieskiego, kardynała Georga Cottier, zainicjował oficjalny dialog z liderami mesjanistycznymi. Anglikański arcybiskup Rowan Williams spędził prawie pół dnia w Lambeth Palace, rozmawiając z mesjanistycznymi liderami z Izraela i Anglii.

Nasza wizja spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród anglikanów w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Delegacja TJCI spędziła dwa dni w Domu Biskupów Zachodnioafrykańskich. Mamy zaproszenia na spotkania z biskupami z Kenii, Ugandy i Tanzanii. Wielu afrykańskich chrześcijan uważa, że pojednanie z Izraelem jest warunkiem doświadczenia przez Afrykę pełni błogosławieństwa Bożego.

Wraz z Rabinem Waldmanem zorganizowaliśmy w Chicago mały kongres liderów mesjanistycznych i episkopalnych. Wierzę, że nadszedł czas, by również Kościół Episkopalny przyłączył do pozostałych części Wspólnoty Anglikańskiej w rozeznaniu znaczenia naszych mesjanistycznych braci i sióstr.

Dwadzieścia lat TJCI

Przegląd dokonany przez księdza Petera Hockena

(ksiądz Piotr Hocken jest katolickim teologiem, autorem wielu książek i członkiem Międzynarodowego Komitetu Wykonawczego TJCI)



We wrześniu 2016 roku TJCI będzie świętowało swoje dziesięciolecie. Z tej okazji w Jerozolimie odbędzie się międzynarodowe spotkanie modlitwne, mające na celu dziękczynienie oraz modlitwę o rozeznanie i błogosławieństwo na następne 10 lat. Myśląc o ostatnim dziesięcioleciu (2006-2016), w świetle wielkich nadziei rozbudzonych na spotkaniu w Jerozolimie w 2006 roku, przeczytałem ponownie wiadomości TJCI jakie publikowaliśmy w latach 2005-2007.

Spotkanie w Jerozolimie w 2006 roku było niezwykle wydarzeniem. Wizja i inicjatywa „W kierunku Soboru Jerozolimskiego Drugiego” była pozytywnie przyjęta przez braci ze Wspólnoty „Jerusalem Olive Tree” (Jerozolimskie Drzewo Oliwne - którzy później związali się z TJCI). Silnie odczuwaliśmy rozmach wizji. Wiele osób otwarło się na TJCI, dostrzegając jego powszechny charakter (obejmujący wszystkich wierzących w Jezusa Żydów i wszystkich wierzących „z narodów”) a także znaczenie związane z końcem czasów.

Przez 10 lat ostatnich lat, Pan nieustannie poszerza nasze spojrzenie. W 2004 roku pojechaliśmy do Etiopii i odkryliśmy rolę Koptyjskiego Kościoła Prawosławnego w relacjach żydowsko- chrześcijańskich. Wizyta w Buenos Aires (w 2005 r.) pogłębiła konieczność skruszy kościoła rzymskokatolickiego za straszną historię hiszpańskiej Inkwizycji i marranos. Wizyta w Antiochii (dzisiejsza Antakya/Turcja) wiosną 2006 spowodowała wyznanie

grzechu przez przedstawicieli Żydów Mesjanistycznych, w związku z trzema przypadkami podziałów jakie dokonały się w historii wspólnoty w Antiochii a opisane są w Dziejach Apostolskich. Zawsze stajemy wobec wyzwań – zarówno Żydzi jak i wierzący z narodów, katolicy i członkowie kościołów protestanckich, niezależnie od tego z jakiego kontynentu pochodzimy.

Jak wiele naszych doświadczeń i zrozumienia jakie mieliśmy w roku 2006 funkcjonuje obecnie? Na pewno coraz więcej ludzi wie o istnieniu TJCI i z pewnością coraz więcej osób jest zaangażowanych w tę inicjatywę (obecnie TJCI jest reprezentowane w 29 krajach). Jednak w moim osobistym odczuciu, w ostatnim dziesięcioleciu, nastąpiło znaczące pogłębienie duchowych celów prowadzących do Soboru Jerozolimskiego II. Dlaczego tak się stało?

Pierwszym powodem jest częstotliwość naszych spotkań. W pierwszym dziesięcioleciu nasz Komitet spotykał się dwa razy w roku. Naszym celem było podróżowanie w grupie - doświadczyliśmy „przemieszczającego się przybytku”, tak, aby wizja mogła dotrzeć do różnych obszarów współczesnego świata. „Przemieszczający się przybytek” pozwolił na „uwidocznienie” wizji – stworzenia grupy osób pochodzących z zadziwiająco różnych środowisk, działających razem w Mesjaszu Jezui. W 2008 roku zostały podjęte dwie decyzje:



ILC ze zwierzchnikiem
Etiopskiego Kościoła
Koptyjskiego

- w ciągu roku będzie odbywać się tylko jedno spotkanie Komitetu
- spotkanie komitetu będzie w Jerozolimie.

Od tego czasu przestało funkcjonować zjawisko „przemieszczającego się przybytku” (z wyjątkiem podróży modlitewnej do Czech w 2015 roku).

Drugim z powodów jest to, że przestajemy rozważać, zastanawiać się nad ogromem i całościowym charakterem wizji. Bierzemy coś za pewnik i myślimy, że wszystko rozumiemy. Zadowolamy się czymś mniej niż uzdrowieniem całej historii Izraela i Kościoła. Istotnym problemem, któremu musimy wciąż stawiać czoła jest chęć wchłonięcia i zjudaizowania wierzących z narodów, zamiast zjednoczenia tych dwóch grup ludzi. Inna przeszkoda, to opozycja przeciw uczestnictwu w inicjatywie TJCII przedstawicieli kościoła rzymskokatolickiego

i prawosławnego. Powinniśmy odrzucić te wszystkie naciski i skrzywienia wizji. Pełne pojednanie nie tylko powinno realizowane ale również stawać się dla nas wyzwaniem.

Trzecim z powodów może być fakt, że nie wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego TJCII mają możliwość uczestniczyć w każdym wydarzeniu. Kiedy jako liderzy TJCII, po raz pierwszy usłyszeliśmy o wizji, byliśmy pewni że bierzemy udział w czymś, co zostało nam powierzone przez Boga; Ta prawda ma tak głębokie znaczenie, że jako ludzie powinniśmy oczyścić nasze myślenie o TJCII i zadać sobie pytanie: „Czy możemy w pełni zrozumieć tę wizję i jej konsekwencje?” Wierzę że odpowiedź na to pytanie wypływa bezpośrednio z rozmachu działania TJCII. Modlę się, żebyśmy wciąż zadawali sobie to pytanie, abyśmy mieli umysł Chrystusa i mieli odwagę do działania w odpowiedzi na nie.

Izrael

Naród Kapłański

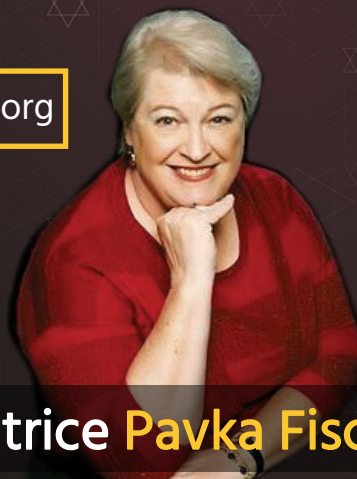
9–10 grudnia 2016, Kraków, Tyniec

Konferencja **Izrael – Naród Kapłański** służy zaprezentowaniu w świetle Bożego objawienia biblijnego znaczenia Izraela. Chcielibyśmy odkryć jego prorocze znaczenie – czym jest dla nas, jako spadkobierców tego wielkiego dziedzictwa. Honorując Izrael, honorujemy naszą tożsamość i odnajdujemy pełnię Bożej tajemnicy, Boga Abrahama, Izaaka, Jakuba i Boga Narodów.



Dr John Fischer

www.konferencjamesjanska.org



Dr Patrice Pavka Fischer

Biuletyn wydany przez TJCII Polska stanowiące część Międzynarodowej inicjatywy TJCII (W kierunku Soboru Jerozolimskiego II) założonej w 1995 roku.

Sekretarz Wykonawczy TJCII:

Marty Waldman

Dyrektor TJCII w Europie: Johannes Fichtenbauer

Koordinatorki w Polsce: Beata i Adam Dylusowie

Strona internetowa: www.tjcii.org

Email: egs@tjcii.org

TJCII Polska: www.tjcii.pl

Email: tjcii@tjcii.pl



Kierunki działania TJCII:

- Nauczanie o konieczności przywrócenia właściwego miejsca dla żydowskich wierzących w Ciele Mesjasza
- Wezwanie do pokuty za grzech tłumienia w historii żydowskiego świadectwa o Jezusie (Jesui) - Mesjaszu Izraela
- Przypominanie o powołaniu i wybraniu Izraela i żydowskiej wspólnoty mesjanistycznej w modlitwie wstawienniczej, nauczaniu i działaniach oficjalnych
- Podejmowanie działań na rzecz pojednania między chrześcijanami i Żydami Mesjanistycznymi